

80-letnia lekarka walczy z trądem

13 września 2007

Większość ludzi w wieku 60 lat idzie na emeryturę. Jednak Dr Li, mając 58 lat zaczęła nowy etap swojej kariery, walkę z trądem.

Li, mająca obecnie 86 lat, pomogła w wyleczeniu z trądu ponad 10 tysięcy pacjentów i wciąż pracuje na pełnym etacie, walcząc z tą chorobą w Pekińskim Instytucie Badawczym Medycyny Tropikalnej.

Jej celem jest wyeliminowanie tej choroby w całym kraju, w którym obecnie 6000 osób choruje na trąd.

” Musimy wykrywać i leczyć trąd wcześnie, aby następna generacja nie była upośledzona, czy kaleka”, powiedziała Li siedząc w swoim małym, mającym 5 metrów kwadratowych, biurze. Na jej biurku leżą kopie gazety „China Daily” i pliki prac naukowych w języku angielskim.

Absolwentka Wydziału Bakteriologii i Zdrowia Publicznego Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa w USA, Li była pierwszą Chinką, która pracowała jako techniczny ekspert dla Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w Indonezji i w Myanmar, w latach 50-tych ubiegłego wieku.

W roku 1959 wróciła ona do Chin i rozpoczęła pracę w Akademii Nauk Medycznych w Pekinie.

W roku 1978, kiedy WHO postawiło sobie za cel światową kontrolę nad 6 głównymi chorobami tropikalnymi, m.in. trądem, Pekiński Instytut Badawczy Medycyny Tropikalnej wybrał ją do prowadzenia badań nad tą chorobą.

„Miałam tylko 6 miesięcy doświadczenia w pracy nad trądem podczas rewolucji kulturalnej (1966-76)”, powiedziała szczupła

kobieta o siwych włosach, Li. „Miałam jednak podstawy medyczne i szybko się uczyłam.”

Wprowadziła ona nowy, nałożony przez WHO, reżim terapii z zastosowaniem kilku lekarstw. Terapia była darmowa, prosta i wysoko efektywna.

Jej wysiłki odegrały główną rolę w zmniejszeniu średniej rocznej liczby nowych pacjentów chorych na trąd do 1500, z około 2000 przed rokiem 1998.

Trąd jest chorobą ludzi biednych i około połowa chorych na tę chorobę żyje w regionach górskich południowo-zachodnich Chin.

Kiedy Li podawała rękę pacjentom chorym na trąd w jednej z wiosek prowincji Yunnan, był to szok dla przedstawicieli lokalnych władz i mieszkańców wioski. Przy innej okazji podniosła ona z podłogi buty pacjenta i włożyła do nich ręce.

„Chorzy na trąd często nie czują swoich dłoni i stóp, dlatego mogą często mieć urazy skóry. Chciałam tylko zobaczyć, czy w butach nie ma żadnych gwoździ, czy piasku.”

Oprócz pomocy medycznej ważne jest wyeliminowanie dyskryminacji i strachu, powiedziała ona. „Strach rodzi się z zabobonów oraz braku edukacji i współczucia.”

Na terenach wiejskich chorego uważa się często za człowieka opanowanego przez duchy i napiętnowanego.

„Czego nie mogę zrozumieć to to, dlaczego niektórzy lekarze także stronią od chorych na trąd”. Li, żyje sama i prowadzi proste życie. Gotuje 3 posiłki dziennie i szczególnie lubi jeść warzywne sałatki. Dwa razy w tygodniu przychodzi do niej gosposia, która sprząta jej mieszkanie.

„Moją największą radością jest to, że czuję się potrzebna i poruszam nierozwiązane problemy związane z kontrolą trądu”, powiedziała ona.

Zapytana o skomentowanie porównania jej z Matką Teresą, Li się tylko uśmiechnęła, mówiąc, „Nie chcę iść ani do nieba, ani do piekła. Po prostu wykonuję swoją pracę.”

Tytuł oryginału: „Celem 80-letniej lekarki jest wykorzenienie trądu”

Źródło: [CRI – Chińskie Radio Międzynarodowe](#)